

**Ludzie i miasto
w prozie dwudziestolecia międzywojennego
z perspektywy współczesnej lektury
(na przykładzie utworów Tadeusza Rittnera,
Mieczysława Smolarskiego
i Brunona Jasińskiego)**

Emilia Wikarska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

**People and the city in the prose of the interwar period from
the perspective of contemporary reading (on examples
of novels by Tadeusz Rittner, Mieczysław Smolarski
and Bruno Jasiński)**

Abstract: The article is an attempt to answer the question if are the pictures of the cities presented in the novels: "Pałę Paryż" by Bruno Jasiński, "Miasto Światłości" by Mieczysław Smolarski and "Między nocą a brzaskiem" and "Duchy w mieście" by Tadeusz Rittner current. Selected issues from the sociology of the city have been used in this thesis. Relevant examples from the novels along with specific quotes are associated to particular aspects of the urbanization and determinants of the "urban lifestyle". Attention is directed to the fragments which can be referred to present day to confront them with the latest phenomena and to show if are these novels in some way current or not.

Key words: city, prose, novel, interwar period, sociology of the city, current the prose of the interwar period, Bruno Jasiński, Mieczysław Smolarski, Tadeusz Rittner

Słowa kluczowe: miasto, proza, powieść, dwudziestolecie międzywojenne, socjologia miasta, aktualność prozy dwudziestolecia międzywojennego, Bruno Jasiński, Mieczysław Smolarski, Tadeusz Rittner

Dwudziestolecie międzywojenne odkrywa miasto. Można mówić wówczas o przełomie w sposobie jego postrzegania. W literaturze polskiej do wieku XIX obserwuje się bowiem wyraźną niechęć do tematyki urbanistycznej¹. Jeśli w utworach poprzednich epok w ogóle pojawiało się miasto, to

¹ Zob. S. Tomaszewski, *Miasto*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 543.

zwykle w kontekście negatywnym, jako miejsce upadku moralnego i zepsucia. Nigdy nie występowało samodzielnie, ale w opozycji do przestrzeni wiejskiej, w porównaniu z którą jego szkodliwe właściwości stawały się bardziej widoczne. Ewa Rybicka w książce *Modernizowanie miasta* zwraca uwagę na ten problem, pisząc, że „miasto – w odróżnieniu od wsi – jest zawsze nosicielem choroby, źródłem zła i wynaturzenia, przyczyną grzechu, deprawacji i bezbożności”². W dwudziestoleciu po raz pierwszy artyści, teoretycy i twórcy manifestów w swoich pracach poświęcają miastu tak wiele uwagi. Traktują je jako pewne zjawisko społeczne, próbują zbadać i zrozumieć. Miejsce negatywnego stosunku do przestrzeni miejskiej zajmuje w tej epoce fascynacja. Jest ona zauważalna w tekstach pisarzy należących do grona futurystów czy Awangardy Krakowskiej. Można powiedzieć, że ta druga formacja związała się z miastem formalnie, nakreślając piórem Tadeusza Peipera program artystyczny opatrzony tytułem *Miasto. Masa. Maszyna*³. Oprócz kwestii niechęci do przestrzeni miejskiej Peiper porusza w manifeście temat zmiany sposobu jej postrzegania w dwudziestoleciu międzywojennym oraz szczególnej roli miasta, które „staje się dziełem sztuki”⁴. Miejsce to przestaje być jedynie tłem dla rozgrywających się w utworach literackich wydarzeń. Staje się natomiast bohaterem i ważnym elementem życia ludzkiego. Ówczesne teksty prozatorskie przedstawiają przestrzeń urbanistyczną w sposób opisowy, niemalże dokumentalny. Wynika to z cech konstytutywnych epiki, przede wszystkim obecności świata przedstawionego. Nasuwa się zatem pytanie, jak mają się przestrzenie zurbanizowane ukazane przez pisarzy dwudziestolecia międzywojennego do współczesnych. Czy powstałe niemal sto lat temu literackie kreacje miejskie mogą być dziś w jakiś sposób aktualne? Takie pytanie nurtuje współczesnego czytelnika. Próbując na nie odpowiedzieć, posłużę się przykładami z nieco zapomnianych utworów z epoki: *Miasta światłości*⁵ Mieczysława Smolarskiego oraz dylogii powiastek *Między nocą a brzaskiem* i *Duchy w mieście* Tadeusza Rittnera⁶. Odwołam się także do głośnej swego czasu powieści Brunona Jasińskiego *Pałę Paryż*, która doczekała się wielu opracowań traktujących o kwestiach politycznych z pominięciem wątku miejskiego.

Pierwszą przesłanką przemawiającą za aktualnością pewnych zjawisk przedstawionych w powyższych powieściach niech będzie fakt, że można je analizować w odniesieniu do współczesnych teorii z zakresu socjologii miasta. Koncepcje, do których się odwołam, wprowadzone zostały na grunt

² E. Rybicka, *Problematyka urbanistyczna w literaturze polskiej XVIII i XIX wieku (wybrane zagadnienia)*, w: tejsze, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2003, s. 44.

³ T. Peiper, *Miasto. Masa. Maszyna*, „Zwrotnica” 1922, nr 2, s. 23–31.

⁴ Tamże, s. 25.

⁵ M. Smolarski, *Miasto światłości*, [1924], Poznań 1988.

⁶ T. Rittner, *Między nocą a brzaskiem*, *Duchy w mieście*, [1921], Warszawa 1995.

⁷ B. Jasiński, *Pałę Paryż* [1928], wyd. II, Warszawa 1974.

polskich badań podejmujących problem urbanizacji już w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku. Stanowią one pewien fundament dla najnowszych opracowań z obszaru socjologii miasta. Mowa o aspektach urbanizacji i czynnikach składających się na tzw. miejski styl życia, zagadnieniach, o których pisze socjolog Krzysztof Przećławski⁸.

Aspekt dotyczący obrazu miasta, jego fizycznych elementów dostrzegalnych gołym okiem, badacz nazywa „techniczno-przestrzennym”⁹. Ma na myśli postęp technologiczny widoczny na przykład w rozwiązaniach komunikacyjnych czy budowlanych. Aspekt ten wiąże się z rozwojem cywilizacji, należałoby się zatem spodziewać, że pod tym względem wizerunki miast literackich będą odbiegać od współczesnego wyobrażenia przestrzeni zurbanizowanej. W badanych powieściach można jednak znaleźć elementy, których nie bałabym się nazwać aktualnymi. W zurbanizowanej przestrzeni pisarze dwudziestolecia ukazują najnowsze w ich czasach osiągnięcia techniki. Na ulicach powieściowych miast obserwujemy samochody, tramwaje, na niebie pojawiają się samoloty.

Każdy z autorów na swój sposób radzi sobie z materią mechanizacji. Najmniej miejsca poświęca jej Rittner. U tego pisarza widać, charakterystyczny jeszcze dla epok poprzednich, silny niepokój z nią związany. Rittner zamieszcza w całej dylogii jeden niezwykle wymowny fragment dotyczący mechanizacji. Pokazuje tragiczną śmierć człowieka przejechanego przez wielki pojazd, prawdopodobnie tramwaj. Przedstawia maszynę jako strasznego, niebezpiecznego potwora:

I nadjechała jakaś ciężka maszyna, potwór zięjący ogniem i dymem, poruszany jakąś nową, bezprzykładnie brutalną (i taną) siłą i zmiotła go z horyzontu... W chwili, kiedy właśnie zaczął przedziwnie lekkie i anielskie scherzo¹⁰.

Zupełnie inaczej postrzega zmechanizowaną miejską przestrzeń Bruno Jasiński. Będący pod wrażeniem zgiełku i ruchu pisarz w swoim utworze zamieszcza rozbudowane metafory. Najczęściej wykorzystuje motywy akwaryczne i przedstawia ruch uliczny w postaci fali czy rwącego potoku.

Nad wieczorem lunął deszcz i pod chluszczącymi strumieniami wody twarde kontury przedmiotów zafalowały łagodnie, wydłużając się w głąb, jak zanurzone w wartkim, przezroczystym nurcie. Zapadł zmrok. Zielone latarnie, jak tłuste, bezbarwne plamy na atramentowej powierzchni nocy, niezdolne ani wsiąknąć w nią, ani jej rozświetlić, zaludniły koryto ulicy wodorostami cieni, fantastyczną fauną niezgruntowanych głębin. [...] Szerokim wąwozem łożyska, z szumem elastycznych łusek opon płynęły stłoczone stada dziwacznych żelaznych ryb o ognistych, wybaluszonych ślepiach, ocierając się o siebie poządliwie bokami w obłokach błękitnawej ikry benzyny¹¹.

W całej powieści Jasiński wiele uwagi poświęca elementom związanym z postępem. Wyraża raczej zafascynowanie mechanizacją niż obawę

⁸ K. Przećławski, *Miasto i człowiek*, Warszawa 1966, s. 7.

⁹ Tamże, s. 54.

¹⁰ T. Rittner, *Duchy w mieście...*, s. 246.

¹¹ B. Jasiński, dz. cyt., s. 14.

przed nią. Przedstawia ją w sposób niezwykle obrazowy i zmetaforyzowany. Samochody porównuje na przykład do żelaznych ryb¹². W powieści tej silnie obecny jest Jasieński-poeta i futurysta. Z programem tej grupy wiąże się kult cywilizacji i maszyny. U Jasieńskiego miejsce strachu przed miastem, mechanizacją zajmuje fascynacja i próba dogłębnego poznania tej niesamowitej przestrzeni.

Rozwój cywilizacji u Smolarskiego jest podstawą istnienia tytułowego *Miasta światłości*. Nowoczesne urządzenia zdominowały życie jego mieszkańców całkowicie, o czym opowiada głównemu bohaterowi Egin: „Maszyny wykonują pracę niemal same, zmyślnością swą zastępują inżynierów”¹³. W *Mieście światłości* na każdym kroku przybysz z puszczy spotyka niesamowite wynalazki: samochody, samoloty, elektryczne windy czy telefony przekazujące oprócz fonii wizję. Wielkość i siłę nowoczesnych urządzeń Andrzej dostrzega także, gdy odwiedza halę maszyn:

Wszedł do olbrzymich sal, pełnych gigantycznych potworów, poruszanych przez elektryczność. Stały one teraz nieme jak olbrzymi gąszcz na pozór bezmyślnie splatający się wzajemnie, jakby dzieło przypadkowe przyrody, a nie logiczne dzieło ludzkiego ducha¹⁴.

Smolarski, ukazując miasto z perspektywy różnych bohaterów, balansuje między niepokojem a zachwytem związanymi z mechanizacją. W *Mieście światłości* poznajemy bohaterów, którzy z dozą nieufności i strachu wspominają o maszynach-potworach. Obok nich pojawia się Wola, śmiało patrzący w przyszłość, zafascynowany światem nowoczesnym, pełnym wynalazków. Wprawdzie między innymi przez nadmierną ingerencję człowieka w siły natury zniszczeniu ulega cała planeta, jednakże jednocześnie dzięki rozwojowi techniki grupie bohaterów udaje się uratować. Uciekają przed katastrofą na statku kosmicznym. Ultranowoczesny pojazd budowany przez Bumara jest szczytem osiągnięć technologicznych przedstawionych w powieści i elementem niezwykle aktualnym. Wszak marzenia o podboju kosmosu ludzkość próbuje zrealizować do dziś.

Aktualne wydają się także wrażenia, jakie odnoszą bohaterowie badanych utworów w trakcie kontaktu z mechanizacją. Te dwa uczucia: niepokój i fascynacja – nie są obce współczesnym społeczeństwom, które obserwują coraz szybszy rozwój technologii. Zwolennicy postępu w modernizacji widzą szansę, na przykład na polepszenie warunków życia i wzrost gospodarczy¹⁵. Obok nich są i tacy, którzy obawiają się szybkiego rozwoju mechanizacji, dostrzegając rozmaite niebezpieczeństwa, na przykład dla natury. Realnym problemem państw europejskich staje się dziś między innymi degrada-

¹² Zob. tamże.

¹³ M. Smolarski, dz. cyt., s. 101.

¹⁴ Tamże, s. 105–106.

¹⁵ Zob. E. Soszyńska, *Modernizacja technologiczna, potencjał społeczny a wzrost gospodarczy – wnioski dla Polski*, w: *Gospodarka Polski 1990–2011*, t. 2, red. nauk. M. G. Woźniak, Warszawa 2012.

cja środowiska w regionie śródziemnomorskim spowodowana rozrostem tamtejszych miast, a w konsekwencji zwiększeniem ilości zanieczyszczeń i zużycia energii¹⁶. Dzięki temu, że pisarze dwudziestolecia opisywali obce im zjawiska za pomocą metafor, przedstawione w powieściach obrazy mogą być aktualne do dziś. Wygląda na to, że używając ich, próbowali poradzić sobie z szybko zmieniającym się światem. Poprzez metafory starali się ogarnąć coraz bardziej obcą rzeczywistość. Pewne nowe zjawiska ubierali w „stare szaty”. To, co nieznanne, próbowali wyjaśnić tym, co znane. W ten sposób oswajali siebie i czytelników z nową rzeczywistością, z postępującymi zmianami cywilizacyjnymi.

W powyższych fragmentach można zauważyć, jak ważną rolę w obrazie przestrzeni zurbanizowanej odgrywa człowiek. „Człowiek jest twórcą procesów urbanizacji. Procesy urbanizacyjne kształtują człowieka, który staje się coraz bardziej *zurbanizowany*”¹⁷ – pisze Krzysztof Przeclawski. O wyjątkowej roli człowieka w mieście przekonują także słowa innego socjologa, Janusza Ziółkowskiego: „Ostatecznie – miastem jest *grupa ludzka* – o określonej liczebności i strukturze [...]. W proces urbanizacji uwikłani są żywi ludzie z ich preferencjami, ideałami, postawami, dążeniami i działaniami”¹⁸.

Wspomniany wcześniej aspekt techniczno-przestrzenny do pewnego stopnia wiąże się z człowiekiem. Jego wiedza i praca przyczyniają się do rozwoju infrastruktury i wpływają tym samym na obraz miasta. Ludzka mądrość i umiejętności związane są natomiast z oświatą, którą z kolei zalicza się do innego aspektu urbanizacji, wymienianego przez Przeclawskiego. Mowa o czynniku „kulturalnym”¹⁹. Problem nauki najbardziej eksponuje Smolarski. Zdobywanie wiedzy to cel głównego bohatera, Andrzeja Woli. W osadzie intensywnie studiuje on stare księgi, uczy się języka mieszkańców „Miasta światłości” i czerpie z wiedzy mnicha Feliksa. Dokszałca się także w domu Japończyków, gdzie słucha opowieści starego Hanzawy, oraz podczas spotkań z przybyłym do osady Gallem. Gdy bohater dociera do „Miasta światłości”, korzysta z jego naukowego dorobku. Młody, dociekliwy Wola na podstawie wiedzy przodków ma rozwijać swoją kreatywność i szukać nowych pomysłów, rozwiązań, które mogą uratować „Miasto światłości” przed zagładą.

W pozostałych utworach nauczanie ma mniejsze znaczenie. W *Między nocą a brzaskiem* w powieściowym mieście edukacja przestaje się liczyć, bo do władzy dochodzą prości ludzie, np. Roko, minister oświecenia

¹⁶ Zob. J. Zając, *Degradacja środowiska naturalnego regionu śródziemnomorskiego jako wyzwanie dla Unii Europejskiej*, w: *Europejska polityka bezpieczeństwa i integracji*, red. K. Budzowski, Kraków 2010, s. 253–259.

¹⁷ K. Przeclawski, dz. cyt., Warszawa 1966, s. 7.

¹⁸ J. Ziółkowski, *Zagadnienie urbanizacji w socjologii i urbanistyce*, w: tegoż, *Urbanizacja, miasto, osiedle*, Warszawa 1965, s. 142.

¹⁹ Zob. K. Przeclawski, dz. cyt., s. 54.

publicznego, który nie ukończył nawet szkoły ludowej. „Wykształcenie? Teraz dopiero wyszła na jaw zbyteczność wszelkiej edukacji”²⁰. Czy dziś wykształcenie to klucz do rozwoju kariery? To obecnie temat społecznych dyskusji²¹.

Niewiele miejsca poświęca kwestii nauki Jasieński w *Pałę Paryż*. Problem ten porusza przy okazji przedstawienia postaci P’ana, który najpierw jako chłopiec żyje na ulicy miasta Nankin. Nie wie nawet, że Ziemia jest okrągła, uczy się jednak pilnie chińskiego alfabetu od poznanego kaligrafa. Później trafia do szkoły prowadzonej przez chrześcijańskich zakonników, a w końcu dzięki swojej ciężkiej pracy do gimnazjum w Szanghaju. P’an kończy też studia w Europie. Ścieżka jego edukacji jest interesująca i wyjątkowa, ale bardziej niż samą ideę nauki, pokazuje raczej problem rasizmu, kolonizacji i wykorzystywania Azjatów przez Europejczyków. Przypomina to dzisiejsze dysproporcje w poziomie jakości życia na całym świecie. Można wspomnieć choćby o krajach tzw. Trzeciego Świata²².

O edukacji paryżan wiadomo niewiele. W powieści znajdują się za to obszerne fragmenty ukazujące zwyczaje ludności i formy spędzania czasu wolnego. Socjolog Janusz Ziółkowski podkreśla fakt, że miasto w porównaniu z wsią daje człowiekowi wolność²³. Chodzi tu o oswobodzenie ludzi od więzów ciężkiej pracy na roli. Najwięcej chwil dla siebie mają mieszkańcy „Miasta światłości”. Tu pracują tylko ci, którzy tego chcą. Większość obowiązków przejęły maszyny. W całej wielkiej hali potrzeba tylko jednego pracownika. Ponadto mieszkający tu ludzie są nieśmiertelni. Dla nich czas ma inną wartość. Oni donikąd się nie spieszą, nie żal im marnować czas. Z nudy angażują się jedynie w ruchy związane ze sztuką i duchowością. W mieście funkcjonuje Pałac Rozkoszy, gdzie mieszkańcy mogą zaspokoić swoje rozmaite potrzeby. Władca miasta odwiedza to miejsce także po to, aby przyrzeć się innym dostępnym tu rozrywkom. Obserwuje grupę pisarzy, którzy recytują swoje wiersze:

Na estradzie popisywali się poeci. Treść słów ich przestała już zajmować, starali się zatem dźwiękami ich wywołać dziwne słuchowe zestawienia, tony gardłowe i syczące doprowadzili nauką do niepospolitej doskonałości, pomagali sobie podnoszeniem i zniżaniem głosu. Oto właśnie sławny poeta Hugo wygłaszał utwór pod tytułem „Uczta”, naśladując zdumiewająco trącanie szklanych kieliszków i bełkotanie pijaka²⁴.

Podobnie jak w nauce, w sztuce mieszkańcy „Miasta światłości” nie potrafią wymyślić niczego oryginalnego i interesującego. Ich poezja to przerost formy nad treścią. Podobnie muzyka, krytykuje ją pianista Egin:

²⁰ T. Rittner, *Między nocą a brzaskiem...*, s. 22.

²¹ Zob. *Dyplom nie jest gwarancją sukcesu. Młodzi wybierają pracę*, <http://www.newsweek.pl/polska/wykształcenie-czy-doswiadczenie-ile-osob-idzie-na-studia,artykuly,361006,1.html> (dostęp: 31.10.2017).

²² M. W. Solarz, *Trzeci Świat. Zarys biograficzny pojęcia*, Warszawa 2009.

²³ Zob. J. Ziółkowski, dz. cyt., s. 149.

²⁴ M. Smolarski, dz. cyt., s. 114.

– [...] Nie lubię hałaśliwego zgiełku, jakim bawi teraz uszy nasza „młoda sztuka”, tworzona przez ludzi, którzy mają po lat osiemdziesiąt. Każdy ton wyliczono do drgnienia i zagłębiono się w matematyce muzycznej²⁵.

Współczesna muzyka jest mechaniczna, więcej wspólnego ma z techniką niż z emocjami, nad czym ubolewa instrumentalista. Najwięcej doznań dostarczają mieszkańcom przedstawienia teatralne przypominające raczej starożytne obrzędy niż spektakle.

Na scenie teatru odbywał się obrzęd religijny, ślano modły do Astarte. O nazwie bogini świadczyło imię jej, wyryte wielkimi literami u stóp wielkiego posągu. Kilkaset dziewcząt półobnażonych klęczało u stóp pomnika, każda trzymała w rękę kadzielnicę, a błękitne dymy na kształt kręconych słupów wily się ku górze i odbijały jaskrawo od różowego tła. [...] Śpiewały... a pieśń ich lkała skargą rozpaczną, wybuchała jękiem niespokojnym, targała nerwy twardą swoją, dziką melodią. Na widowni cisza była i skupienie bez szmeru. Zdawało się, że teatr wymarł lub też nikt nie odważał się szeptem ani ruchem mącić modłów. Wzmagaly się, zmieniły w huragan rozpacz, gdy kilku mężczyzn o nabrzmiałych muskułach siłaczy wyprowadziło na środek czarnego byka. Krew polała się na podłogę...²⁶

Ta ekspresja nie podoba się Wielkiemu Magowi, który zabrania rozlewania krwi na scenie, nie biorąc pod uwagę tego, że właśnie takich emocji oczekuje publiczność.

Teatr zajmuje ważne miejsce w utworze Rittnera *Duchy w mieście*. Tutaj wolny czas spędzają mieszkańcy, którzy dają się porwać niezwykłym wrażeniom towarzyszącym spektaklom. Przed pojawieniem się Hipolita teatry są pozamykane, a sztuka wysoka w mieście nie istnieje:

Sztuki nie było. Gdzieś znikła. Bo ludzie silni przestali udawać. Właściwie postęp pod względem etycznym. Ludzie rządzący światem posunęli się do szczerości do ostatnich granic. Postanowili nie nudzić się już nigdy z fałszywego wstydu. Dali zginąć wielkim teatrom, operom, galeriom obrazów. Więc pozostały tylko pałace rozrywki – lekka muzyka, kuplety, tańce, dla wybredniejszych operetka²⁷.

Na dodatek w tutejszych księgarniach można kupić tylko czasopisma fachowe, nie sposób nabyć książki należące do literatury pięknej. Nie wspominając o poezji, której nikt nie chce wydawać. Na niskim poziomie są także czasopisma. To najbardziej poczytne, „Piorun”, bazuje na reklamach i taniej sensacji. „Ostatnie Wiadomości”, dziennik zachowawczy i stary, zawierający dział literacki, nie cieszy się popularnością. Tym bardziej pojawienie się nowego teatru na ulicy Bankowej to coś niezwykłego. Wieści o planowanym przedstawieniu wywołują poruszenie. Dla inteligencji, tęskniącej za wysoką kulturą, stanowi wielkie wydarzenie i przełom. Przejęci mieszkańcy starannie dobierają ubiór do okoliczności i na spektaklu prezentują się wytwornie: „widownia – szkarłatno-złota była przepelniona ludźmi, raczej śmietanką, towarzystwem, gorsami, frakami, brylantami, wachlarzami w ruchu...”²⁸.

²⁵ Tamże, s. 103.

²⁶ Tamże, s. 108.

²⁷ T. Rittner, *Duchy w mieście...*, s. 157.

²⁸ Tamże, s. 183.

Przedstawienie jest o tyle niezwykle, że każdy pozostaje pod jego ogromnym wrażeniem, ale nikt nie potrafi przypomnieć sobie, o czym było. Teatr wywiera wpływ na mieszkańców. Daje im odwagę, zwalcza bierność w społeczeństwie i pobudza do działania. Na przykład członków koła „pracowników umysłowych”, którzy piszą do władz odezwę. Żądają zaspokojenia swoich potrzeb, związanych z wykształceniem i brakiem satysfakcji z wykonywanej fizycznej pracy:

Dotychczas nie wypowiedzieli nigdy tak wyraźnie, tak wprost... niegrzecznie, że są niezadowoleni z istniejącego porządku świata, przeciw któremu nikt z obywateli poważnych i przyzwoicie odzianych nie podniósł dotąd najłżejszego protestu²⁹.

Teatr daje wolność, ale z drugiej strony także ją odbiera, uzależniając widzów, dla których pójście na przedstawienie staje się rzeczą najważniejszą, „stał się większą, a w każdym razie sławniejszą «nieodzowną potrzebą», niż chleb albo mięso”³⁰. Przyznaje to nawet, nienależący do inteligencji burmistrz Pałka. Twierdzi, że „naturalnie każdy człowiek potrzebuje niekiedy czegoś więcej niż snu lub obiadu, «np. od czasu do czasu trochę teatru»”³¹. Z czasem zaobserwować można, że ludzie uzależniają się od niego. Przychoǳą na spektakle dużo wcześniej, zajmują najlepsze miejsca, kłóć się o nie. Teatr porównany zostaje do morfiny lub opium³². Hipolit wprost przyznaje: „Używam, upijam się teatrem”³³. Nikodem z kolei nie chce wracać na wieś, gdyż brakowałoby mu spektakli. Tu pojawia się kwestia lepszego dostępu do kultury w mieście niż na wsi.

Nie do końca sprawdza się to w powiastce *Między nocą a brzaskiem*. Okazuje się bowiem, że „o jedenastej, punktualnie, zamykano restaurację – bo nowe prawo zakazywało nocnych rozrywek publicznych”³⁴. Wiadomo, że w mieście jest teatr rządowy, gra w nim aktorka Gemma, o posadę walczy tu także syn Niemego, Spero. W powieści nie ma jednak ani jednego fragmentu, który opisywałby spektakl czy ludzi spędzających czas w teatrze. Wiadomo natomiast, że zwykli obywatele chętnie bawią się w podrzędnej knajpie:

I widać dziwną parę, tańczącą w sąsiednim pokoju przy karmelikowych dźwiękach katarynki. Ona mała, ułomna, z różowymi wstążkami w ciemnych włosach, ma oczy przymknięte, na ustach jakiś prawie pobożny uśmiech bezwstydu czy zachwyty. – A on, żołnierz, wysoki i silny, wykonywa zadania swoje ponuro, zawzięcie, uroczyście³⁵.

Jak wspomniałam, kwestii zwyczajów, a szczególnie rozrywki wiele miejsca poświęca Jasieński na kartach powieści *Pałę Paryż*. Mieszkańcy metropolii mają duży wybór atrakcji, sposobów spędzania wolnego czasu.

²⁹ Tamże, s. 197.

³⁰ Tamże, s. 214.

³¹ Tamże, s. 215.

³² Zob. tamże, s. 214.

³³ Tamże, s. 201.

³⁴ T. Rittner, *Między nocą a brzaskiem...*, s. 37.

³⁵ Tamże, s. 86.

Tu, tak jak u Rittnera, występuje pewne ograniczenie: nie oficjalny zakaz, ale pieniądze. Ludzie majątni mogą oddać się dowolnym rozrywkom, dla biedniejszych niektóre są niedostępne, na przykład zjedzenie posiłku w eleganckiej restauracji. Ilustracją tego problemu jest fragment, w którym Sołomin decyduje się na zjedzenie obiadu w lokalu. Może sobie na to pozwolić dopiero po wybuchu rewolucji, wcześniej nie ma na to pieniędzy. Błędne byłoby stwierdzenie, że biedniejsi w ogóle nie korzystają z życia. Koleżanka Jeanette w rozmowie z Pierrem wspomina, że gdy ten należał do środowiska robotniczego, wspólnie chodzili do kina. Mężczyzna spotyka dawną znajomą w domu publicznym. To także miejsce, w którym część paryżan spędza wolny czas:

Przy kilku stolikach – kosztownie ubrane panie w towarzystwie panów o połyskujących gorsach. Ci nie piją swego piwa, hojnie częstują nim oblegające ich stolik dziewczyny, podziwiając chętnie ich sztukę akrobatyczną. Sztuka polega na tym, że jeden z gości kładzie na stoliku franka, dziewczyna zaś zdejmuje go bez użycia rąk, za pomocą samych tylko organów kobiecych³⁶.

Mniej frywolnym rozrywkom oddają się tłumy świętujące 14 lipca. Radośnie tańczą i bawią się w rytm muzyki zespołu jazzowego:

Na skleconych z desek estradach senni, groteskowi muzykanci, w słusznym przeświadczeniu, że święto jest dniem powszechnego wypoczynku, wydmuchiwali z pokręconych dziwnie trąb co pół godziny kilka taktów modnego tańca, odpoczywając po nich długo i skrupulatnie³⁷.

Na podstawie powyższych fragmentów dostrzec można pewien kryzys kultury wysokiej w miastach. Dziś dominuje w nich tzw. popkultura. Jednakże, jak przekonuje Tomasz Szlendak: „podział na kulturę wysoką i niską jest przestarzały”³⁸. Współcześnie mieszkańcy miast są często „wszystkożercami kulturalnymi”³⁹. Łakną wszelkich przejawów i form czy to tradycyjnej kultury wysokiej, czy popkultury. Podobnie jak w przypadku społeczeństwa powieściowego pewną barierą w dostępie do kultury stanowią do dziś pieniądze. Od statusu materialnego zależy, jaką formę aktywności kulturalnej może wybrać człowiek⁴⁰.

W tym miejscu chciałabym przyjrzeć się temu, co stanowi źródło tego problemu – biedzie i bezrobociu. To kwestie związane z czynnikiem ekonomicznym, kolejnym aspektem urbanizacji, na który zwraca uwagę Przeclawski. Wiele przykładów dotyczących tego tematu dostarcza Jasiński w *Palę Paryż*. Dowiadujemy się, że „we Francji, z racji wiejskiej koniunktury, ludzie przestali kupować samochody. Fabrykom groziło zamknięcie”⁴¹.

³⁶ B. Jasiński, *Palę Paryż...*, s. 28.

³⁷ Tamże, s. 55.

³⁸ T. Szlendak, *Aktywność kulturalna*, w: *Kultura miejska w Polsce. Z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*, Warszawa 2010, s. 113.

³⁹ Tamże, s. 114.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 138–139.

⁴¹ Tamże, s. 9.

W całym kraju panuje kryzys, w związku z czym cierpią najbardziej robotnicy. „Fabryki pracowały po kilka dni w tygodniu. Personel zmniejszano. O przyjmowaniu nowych robotników nie mogło być mowy”⁴². Pracownicy żyją w ciągłym stresie. Wykonując swoje obowiązki, modlą się w duchu, aby to nie ich danego dnia zwolniono:

Czterysta ludzi schylonych nad maszynami, jak gdyby pragnęło stać się jeszcze mniejszymi, bardziej szarymi, niedostrzegalnymi, [...] płaczące się palce zdawały się mamrotać: „Jak najszybciej! Nie mnie przecież! Nie mnie!”⁴³

Lądujących na bruku robotników czeka bieda. Tak jak Pierre’a, który „od dwóch dni nie miał nic w ustach, lecz cikliwy posmak śliny, pozostający w sferze wrażeń smakowych, nie przeniknąwszy do świadomości, nie stał się jeszcze głodem”⁴⁴. Znajdujący się w trudnej sytuacji mieszkańcy, aby zdobyć środki do życia, podejmują się najbardziej niegodziwych zajęć. Wartości materialne są przez powieściowych paryżan cenione bardzo wysoko. Sołomin, który doświadcza biedy i upokorzeń z nią związanych, wygłasza tę prostą prawdę: „W Paryżu z pieniędzmi nie ma kłopotu”⁴⁵. Z kontekstu wypowiedzi wynika, że miasto jest bardziej przyjazne dla tych, którzy posiadają majątek. Zdanie to sprawdza się w przypadku miast przedstawionych w powiastkach Rittnera. W *Duchach w mieście* pieniądze decydują o miejscu człowieka w społeczeństwie. Nazwany hultajem Hipolit zostaje aresztowany, ale gdy okazuje się, że posiada ogromny majątek, władze natychmiast go uwalniają. Co więcej, burmistrz Pałka pragnie go jak najszybciej przeprosić, wysyłając uroczyste pismo. Teraz uważa go za znakomitego człowieka⁴⁶. Niełatwo zdobyć pieniądze i utrzymać się w mieście z powiastki *Między nocą a brzaskiem*. Sytuacja ekonomiczna zwykłych obywateli, niezajmujących ważnych urzędniczych stanowisk i niezwiązanych bliżej z któryms z przedstawicieli władz, jest trudna. „W istocie tylko najbogatsi z nich mogli kupować cośkolwiek na targu. Większość cierpiała głód niemiłosierny”⁴⁷. Problemy natury ekonomicznej nie są obce współczesnym społeczeństwom. Wspomnieć można choćby kryzys finansowy, który skutkowałam załamaniem sytuacji na rynku i wzrostem bezrobocia w Europie na początku XXI wieku⁴⁸.

Od powyższych przykładów odróżnia się sytuacja ekonomiczna zarysowana w *Mieście światłości*. Mieszkańcy nie zmagają się tu z kłopotami finansowymi. Wiadomo już, że co innego zajmuje władze – zahamowanie

⁴² Tamże, s. 12.

⁴³ Tamże, s. 10.

⁴⁴ Tamże, s. 14.

⁴⁵ Tamże, s. 152.

⁴⁶ Zob. T. Rittner, *Duchy w mieście...*, s. 172.

⁴⁷ T. Rittner, *Między nocą a brzaskiem...*, s. 29.

⁴⁸ Zob. A. Paździor, *Wpływ kryzysu finansowego na sytuację gospodarczą Polski i świata*, rozdz. w: tegoż, *Kryzys finansowy i jego skutki dla gospodarki Polski i świata*, Warszawa 2013.

rozwoju technicznego. Wartości materialne nie są tu ważne. Społeczeństwo *Miasta światłości* nie musi pracować, a władze mimo to są w stanie zaspokoić podstawowe ludzkie potrzeby, takie jak jedzenie, mieszkanie czy ubranie.

Innym istotnym problemem mieszkańców jest wspomniany wcześniej fakt, że od lat nikt nie przychodzi tu na świat. Przypomina to (w wyolbrzymieniu oczywiście) sytuację w krajach wysoko rozwiniętych, w których społeczeństwo się starzeje⁴⁹. Kwestia ta odnosi się do czynnika demograficznego związanego ze zwiększaniem się liczby ludności miejskiej w stosunku do ogółu mieszkańców kraju⁵⁰. O wysokiej gęstości zaludnienia obserwowanej w przestrzeni zurbanizowanej świadczyć mogą opisy ukazujące tłum. Najwięcej fragmentów przedstawiających masy ludzkie znajduje się w powieści Brunona Jasieńskiego *Palę Paryż*, na przykład: „Napływająca fala przechodniów popchnęła go dalej”⁵¹. To krótkie zdanie oddaje sytuację człowieka porwanego przez tłum. Robotnik Pierre jest do pewnego stopnia ubezwłasnowolniony. Przystaje na chwilę, rozmyśla, ale na miejskiej ulicy nie ma na to czasu. Zostaje pochłonięty przez tłum, który narrator porównuje do fali. Jasieński wyjątkowo upodobał sobie metafory „wodne”. Jest to szczególnie widoczne w odniesieniu do mas ludzkich. Pisarz porównuje je do fal, kiedy opisuje moment skończenia dnia pracy i wyjścia na ulicę grup młodych dziewcząt: „biła godzina dwunasta i przez wpółotwarte stawidła magazynów zaczynały chlustać na ulicę zgiełkliwe fale midinetek”⁵². Fragment ten kojarzyć się może ze sceną z jednego z pierwszych filmów w historii kinematografii. Bracia Lumière w *Wyjściu robotników z fabryki*⁵³ przedstawili grupę ludzi tłumnie wychodzących z bramy zakładu. Można mieć wrażenie, że ci robotnicy „wylewają się” na ulice miasta. Warto zwrócić uwagę na to, że ruch uliczny kojarzy się z falą i współcześnie. Funkcjonuje przecież w języku związek frazeologiczny „zielona fala”⁵⁴, ilustrujący sytuację, w której, ze względu na odpowiednie ustawienie sygnalizacji świetlnej, ruch samochodów odbywa się płynnie.

⁴⁹ *Ekspert Banku Światowego: Polska ma poważny problem, z którym musi się zmierzyć*, <https://businessinsider.com.pl/finanse/makroekonomia/starzejace-sie-spoleczenstwo-w-polsce-to-powazny-problem/67s7v1r> (dostęp 30.10.2017).

⁵⁰ Zob. K. Przeclawski, dz. cyt., s. 54.

⁵¹ B. Jasieński, *Palę Paryż...*, s. 23.

⁵² Tamże, s. 39.

⁵³ Pierwszy pokaz filmów braci Lumière odbył się w Polsce w roku 1896, a więc wówczas, gdy Jasieńskiego nie było jeszcze na świecie. Wiadomo, że pokazy były powtarzane w późniejszych latach, ale nie ma pewności, czy pisarz widział *Wyjście robotników z fabryki* i czy się nim zainspirował. Należy jednak pamiętać, że początek wieku XX to czas rozwoju kinematografii. Film to temat ważny w całym dwudziestolecu międzywojennym. Jeszcze trzydzieści lat po polskiej premierze filmów braci Lumière wspominano te pokazy.

⁵⁴ *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/zielona-fala;2458357.html> (dostęp: 31.10.2017).

Funkcjonowanie w tłumie wiąże się z kolejnym aspektem urbanizacji – psychospołecznym. Dotyczy on określonego stylu życia charakterystycznego dla mieszkańców miast. Według Przeclawskiego jest to czynnik najważniejszy, gdyż „istota przemian związanych z urbanizacją polega właśnie na zmianie warunków życia, sposobu życia, na zmianie warunków rozwoju człowieka”⁵⁵. Jedną z takich zmian jest umiejętność funkcjonowania w tłumie. Człowiek żyjący w tak dużej grupie staje się bezimienny. Anonimowość wymienia Janusz Ziółkowski wśród wyznaczników miejskiego stylu życia⁵⁶. Znow najbardziej wymowne przykłady tej obcości pośród tłumu odnajduję w *Pałę Paryż*. Pierre, przechadzając się ulicami stolicy, dostrzegł, że „ludzie nosili twarze zamazane i niejasne”⁵⁷. W pierwszej części powieści czytelnik widzi świat jego oczami. Dokładniej poznaje tylko kilka osób, m.in. Jeanette czy znajomego sprzed lat. Reszta paryżan to tłum, szara masa, której obcość i bezimiennność Jasiński oddaje w sposób niezwykle sugestywny. Pisarz posługuje się metaforą, wykorzystując pojęcia związane ze sztuką filmową. Pierre spacerujący ulicami Paryża z Jeanette nie zauważa innych ludzi, są dla niego statystami, czyli postaciami mało znaczącymi, które ledwie dostrzega się gdzieś w tle. „Szli wolno, pod ramię, wmieszani w ten przypadkowy, niezgrabny tłum statystów, jaki na ekran bulwarów paryskich wyrzuca co wieczora zepsuty aparat projekcyjny Europy”⁵⁸.

Inaczej rzecz się ma w pozostałych powieściach. Próżno w nich szukać opisów tłumu.

W utworze *Duchy w mieście* znajduje się za to fragment podejmujący problem braku anonimowości. Przedstawione zostają odczucia człowieka, który cierpi z powodu nadmiernej rozpoznawalności. Na ulicy czuje się osaczony, bo wszyscy wiedzą, kim jest, chcą z nim porozmawiać, obserwują go.

Hipolita zaczęli znać ludzie. Trochę go to żenowało. Oglądali się za nim na ulicy. Zastanawiał się: czy jestem tak zajmujący? W istocie ulica Bankowa stała się zajmującą. [...] Ostatecznie był człowiekiem, w dodatku młodym. Wychodził na miasto, patrzył z upodobaniem na kobiety. Gdzieś przystanął, zagapił się. Wtedy go można było złapać⁵⁹.

O całkowitej anonimowości ani o tłumie nie ma też mowy u Smolarckiego. Wielki Mag zostaje zaatakowany podczas jazdy samochodem. Mieszkańcy wiedzą, jak wygląda, jego przeciwnicy mogą go obserwować i zagrażać mu. Obserwowani czują się także bohaterowie *Między nocą a brzaskiem*. Zajmujący znaczące stanowiska urzędnicy znajdują się „na świeczniku” i dbają o swój wizerunek. W związku z tym inspektor kieruje do swojej partnerki Kory następujące słowa: „Chodzi, rozumiesz, o moją reputację. Nie wolno mi pluć na gadania ludzkie. Moja narzeczona nie może

⁵⁵ K. Przeclawski, dz. cyt., s. 55.

⁵⁶ Zob. J. Ziółkowski, dz. cyt., s. 153.

⁵⁷ B. Jasiński, dz. cyt. s. 30.

⁵⁸ Tamże, s. 9.

⁵⁹ Tamże, s. 191.

mieszkać u podejrzanych osób⁶⁰. Co ze zwykłymi obywatelami? Oni także podlegają kontroli społecznej. Muszą uważać na każdy swój ruch, w miejscach publicznych nie czują się swobodnie. Tak jak Kora, która upomina swoją przyjaciółkę: „Czekaj-że! Nie bądź głupia, bo jesteśmy na ulicy. Gotowaś zemdleć, albo coś w tym guście”⁶¹.

Przedstawione w powieściach sytuacje wpisują się we współczesny klimat miast. W *Palę Paryż* wyraźnie widoczny jest metropolitalny zgiełk. W pozostałych powieściach brak fragmentów, które oddawałyby w sposób tak namacalny klimat metropolii i jej tłok. Wydaje się, że z wrażeniami opisanymi przez Jasińskiego mógłby się identyfikować człowiek przebywający w jednej ze współczesnych metropolii. Wszak wysoka gęstość zaludnienia to wyróżnik miejskości wymieniany jako pierwszy i najważniejszy przez Andrzeja Majera⁶². Socjolog uważa, że to „najbardziej typowa cecha, niemal równoznaczna z istotą miast”⁶³. Przykłady z pozostałych powieści pokazują, że mimo obecności tłumu nawet zwykli obywatele nie czują się anonimowi, a tym samym wolni. Sytuacje te odnieść można do nowego zjawiska przestrzeni skanowanej, czyli poddanej dodatkowej kontroli, na przykład monitoringu. Współcześnie ludzie nie czują się komfortowo w przestrzeni publicznej, mają świadomość, że mogą być obserwowani⁶⁴.

Miasta z powieści dwudziestolecia międzywojennego stanowią swą istą miniaturę społeczną. Posłużenie się motywem miasta pozwala na wyrażenie problemów ogółu ludności, niepokojów epoki. Okazuje się, że niektóre z poruszanych zagadnień z perspektywy współczesnego czytelnika wydają się aktualne. Pewne kwestie pisarze dwudziestolecia przedstawili w sposób uniwersalny. Dlatego w odniesieniu do niektórych fragmentów powieści można odnieść wrażenie, że są to aktualne opisy przestrzeni zurbanizowanej. Klimat wielkiego miasta w sposób szczególny oddaje w swojej powieści Bruno Jasiński. Jego opisy poprzez użycie rozbudowanych metafor są uniwersalne, a także niezwykle plastyczne i barwne. Pozwalają czytelnikowi poczuć atmosferę metropolii niemal wszystkimi zmysłami. Niezaprzeczalne jest, że na przestrzeni lat architektura i struktura miejska zmieniły się w związku z rozwojem technologicznym. Wybrane utwory z prozy dwudziestolecia pokazują jednak pewne zjawiska i problemy związane z urbanizacją aktualne do dziś. Mogłoby się wydawać, że człowiek przez tyle lat oswoił się z przestrzenią

⁶⁰ Tamże, s. 44.

⁶¹ Tamże, s. 46.

⁶² Zob. A. Majer, *Miasto z perspektywy środowiska*, w: *Współczesne miasta. Szkice socjologiczne*, red. M. Dymnicka, A. Majer, Łódź 2009, s. 10.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Zob. A. Górka, *Przestrzeń skanowana – interakcje społeczno-przestrzenne kształtujące przestrzeń miast ponowoczesnych*, w: *Miasto w czasach globalizacji*, red. nauk. A. Grzegorzczak, Warszawa 2012.

miejską i powinien ją odbierać zupełnie inaczej niż sto lat temu. Rozwój nauki, technologii i komunikacji sprawia, że otaczający człowieka świat nieustannie się zmienia. Miasto nadal potrafi zaskakiwać mieszkańców i pozostawać dla nich do pewnego stopnia tajemnicze. Jednych fascynuje, innych przeraża – jak bohaterów literackich dwudziestolecia. Człowiek we współczesnym mieście może się zatem z nimi utożsamiać i odczuwać zurbanizowaną przestrzeń podobnie do nich.

Zadziwiająco aktualny wydaje się stosunek autorów do kwestii rozwoju cywilizacji. Z jednej strony pisarze wyrażają silny niepokój. U Smolarskiego ingerencja człowieka w siły natury powoduje zagładę całej planety. Jasiński pokazuje, że zdobycze nauki (próbówka z wirusem) w niewłaściwych rękach mogą sprowadzić zagładę na metropolię. Rittner przedstawia natomiast tragedię pojedynczego człowieka ginącego pod kołami tramwaju. Z drugiej strony pisarze ci zdradzają także zafascynowanie nowoczesnością, szczególnie Jasiński poprzez swoje barwne i dynamiczne opisy obrazu miasta oraz Smolarski w postaci dociekliwego Woli. Wydaje się, że współcześnie ludzie nadal przyjmują te dwie skrajne postawy. Jedni są pod wrażeniem rozwoju techniki, interesują się nowinkami, z oczarowaniem patrzą na coraz bardziej nowoczesne modele samochodów czy rozwijające się sieci metra. Inni z niepokojem obserwują, jak urbanizacja wpływa na degradację środowiska. Obawiając się ingerencji w naturę, snują apokaliptyczne wizje.

Bibliografia podmiotowa

- Jasiński B., *Pałę Paryż* [1928], wyd. II, Warszawa 1974.
Rittner M., *Miedzy nocą a brzaskiem, Duchy w mieście*, [1921], Warszawa 1995.
Smolarski M., *Miasto światłości*, [1924], Poznań 1988.

Bibliografia przedmiotowa

- Burszta W. J. i in., *Kultura miejska w Polsce. Z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*, Warszawa 2010.
Dyplom nie jest gwarancją sukcesu. Młodzi wybierają pracę, <http://www.newsweek.pl/polska/wykształcenie-czy-doswiadczenie-ile-osob-idzie-na-studia,artykuly,361006,1.html> (dostęp: 31.10.2017).
Ekspert Banku Światowego: Polska ma poważny problem, z którym musi się zmierzyć, <https://businessinsider.com.pl/finanse/makroekonomia/starzejace-sie-spoleczenstwo-w-polsce-to-powazny-problem/67s7v1r> (dostęp: 30.10.2017).
Europejska polityka bezpieczeństwa i integracji, red. K. Budzowski, Kraków 2010.
Gospodarka Polski 1990-2011, t. 2, red. nauk. M. G. Woźniak, Warszawa 2012.
Miasto w czasach globalizacji, red. nauk. A. Grzegorzczak, Warszawa 2012.
Paździor A., *Kryzys finansowy i jego skutki dla gospodarki Polski i świata*, Warszawa 2013.
Peiper T., *Miasto. Masa. Maszyna*, „Zwrotnica” 1922, nr 2, s. 23–31.

Przeclawski K., *Miasto i człowiek*, Warszawa 1966.

Rybicka E., *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2003.

Słownik języka polskiego, PWN, <https://sjp.pwn.pl/sjp/zielona-fala;2458357.html> (dostęp: 31.10.2017).

Słownik literatury polskiej XIX wieku, red. J. Bachórz i A. Kowalczyka, Wrocław 1991.

Solarz M. W., *Trzeci Świat. Zarys biograficzny pojęcia*, Warszawa 2009.

Współczesne miasta. Szkice socjologiczne, red. M. Dymnicka, A. Majer, Łódź 2009.

Ziółkowski J., *Urbanizacja, miasto, osiedle*, Warszawa 1965.